№ 101. Czwartek 13 Grudn[ia 1906]

Получено отъ редактора Г-на Фрудберга ... экземпляровъ газеты „Kurjer Radomski" № 101, выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебинскихъ. 30 Ноября 1906 года, 6 час. 30 мин. по полуд.

г. Цензоръ [signature]

KURJER R[ADOMSKI]

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji
Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

KALENDARZYK Uniwersytetu Ludowego.

Czwartek 13 | XII o 7 w. w biurze Zarządu posiedzenie komitetu naukowego i komisji bibliotecznej.

Piątek 14|XII o 7 w. w Resursie lekcja chemji wykł. p. A. Haertel.

Niedziela 16 | XII o 2½ po poł, w Resursie odczyt p. Wojciechowskiego „O znaczeniu Kooperatyw spożywczych dla robotników".

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny, dom Staniszewskiego) otwarte codziennie od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem. W niedziele i święta od 12—1 w południe.

Podziękowanie.

Zarząd Uniwertytetu Ludowego niniejszym składa podziękowanie p. Marji Sławińskiej za łaskawe ofiarowanie książki do bibljoteki Uniw. Lud.

Zarząd Uniw. Lud Ziemi Radom. podaje do wiadomości, że zapisy na niedzielne wykłady rysunków technicznych we własnej sali na ul. Wysokiej № 46 nadal przyjmuje się w godzinach biurowych w kancelarji Zarządu oraz na lekcji rysunków od 9—11 rano.

Blok wyborczy.

dokończenie.

Podobno w niektórych miejsowościach realiści dali się słyszeć, że nie chcą autonomji. Ich gotowość do wystąpienia w Petersburgu na naradach w sprawach samorządu w charakterze osób, obdarzonych zaufaniem miejscowej administracji, zdaje się potwierdzać powyższą pogłoskę. Wierzymy w to, że realiści wezmą byle jaki samorząd, chociażby oktrojowany przez ministerjum spraw wewnętrznych, ażeby tylko uspokoić wrzenie w kraju. Wobec takich pojednawczych dążeń realistów i ich sprzymierzeńcy będą musieli zrzec się w stanowczej chwili swego hasła: *autonomja dla Polski*, pod którym N. D-cja zamierza dokonywać wyborów. Nie mamy co do tego najmniejszych wątpliwości. Już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że N. D-cja gotowa jest wymienić autonomję na liche liczmany samorządu lokalnego. Jej bowiem również chodzi o zdławienie ruchu, który piętnuje nazwą anarchii i zamętu, oraz wprowadzenie spokoju za wszelką cenę. Autonomja będzie jedynie pięknym szyldem wyborczym, który się zamaże w odpowiedniej chwili.

Wszak w naradach nad samorządem przyjmował udział i p. Chełchowski, co dowodzi, że N. D-cja nie odrzeka się myśli przyjęcia samorządu nawet bez aprobaty przyszłej Izby państwowej.

A więc dla zyskania zaufania realistów N. D-cja zrzekła się swego niby programu rolnego, gotowa jest wyrzec się autonomji, przyjąć z rąk obecnego rządu samorząd miejscowy, (n. b. bardzo kuso pomyślany), i chemicznie wyprała swój pseudo-radykalizm. Na rzecz P. P. P. N. D-cja poczyniła prawdopodobnie ustępstwa bardziej kulturalnej natury, wyprzysiągłszy się może żydożerczych haseł na czas wyborów, o czym wnosić należy z artykułów w „Kurjerze Warszawskim", w których pionierzy koncentracji narodowej przyznają żydom prawo posiadania jednego do trzech posłów żydów z Królestwa Polskiego.

Mieliśmy zawsze to przekonanie, że radykalizm N. D-cji był jedynie pozornym. Po czynów nasi narodowcy nie byli pohopni. Zarzuty, skierowane przeciwko realistom z racji ich „przedpokojowej polityki", uważaliśmy jedynie jako piękny zwrot w celu utrzymania dystyngowanej pozy bohatera. Dziwiliśmy się zawsze, czemu te dwa wsteczne odłamy naszego społeczeństwa nie połączą się, gdy ich dzieli tak nieznaczna różnica ideowa? Rzeczywistość potwierdziła nasze przewidywania. Czemu jednak N. D-cja zawdzięcza swe powodzenie wśród P. P. P., do tej pory nie zostało wyjaśnionym. Czyżby ambicje osobiste P. P. P-ków pchały ich w objęcia reakcji, czy też i tam jest niewielki rozdźwięk ideowy? P. P. P. powinna we własnym interesie sprawę tę wyjaśnić, gdyż blok wsteczników z postępowcami, za jakich się mają P. P. P-ki, wydaje się monstrualnym.

Faktem jest, że do wyborów staną trzy powyższe zjednoczone stronnictwa pod komendą komitetu centralnego i że mandaty poselskie już są dzisiaj pomiędzy nich podzielone, lub też pomiędzy realistów i N. D-cję, jak u nas w Ziemi Radomskiej, gdzie jeszcze niema frakcji P. P. P., jeżeli nie brać na serjo humorystycznych pogłosek, obiegających nasze miasto o zabiegach koło utworzenia ostatniego stronnictwa.

Już w okresie toczących się rokowań w sprawie koncentracji narodowej na łamach ugodowo-narodowo-demokratycznych pism wskazywaliśmy na konieczność zjednoczenia wszystkich odłamów naszej lewicy w celu przeciwdziałania wpływom rodzimej reakcji.

Przyciwstawialiśmy koncentracji *narodowej* koncentrację *demokratyczną*. Do walki ze swojską reakcją i dzisiaj nawołujemy wszystkie nasze grupy opozycyjne, gdyż, pozostawiając pole naszym wstecznikom, gotujemy klęskę krajowi.

Nie uszło zapewne uwagi bacznego spostrzegacza, że w chwili rozpanoszenia się reakcji w Rosji i nasza rodzinna reakcja podniosła tryumfująco głowę. N. D-ci, którzy nieustannie twierdzą, że nasze partje socjalistyczne i „ich ogonki pedeki" wciąż uzależniają pierwszą od rosyjskiej i podporządkowują pierwszą drugiej, niech raczej odpowiedzą, kto komu służy czy my ogólno-państwowej polityce. czy oni ogólno-państwowej reakcji?

Możemy tylko stwierdzić, że nasza „Partja pokojowego odrodzenia" w osobach N. D-cji, realistów i P. P. P. nawet w razie zwycięztwa na wyborach nie będzie miała prawa przemawiać w imieniu całego polskiego narodu, i że jej przyszła polityka, która niczem nie będzie się różniła od poprzedniej, może zaprzepaścić naszą sprawę.

Niech myślący ogół polski dobrze się nad tym zastanowi! *S-ski.*

W przededniu wyborów

Jak nas informuje „Naród" rokowania N. D., P. R. i P. P. P. w kwestji utworzenia Centralnego Komitetu Wyborczego ukończone i obecnie rozpoczęte prace przygotowawcze do jego zawiązania.

* * *

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Kryżanowskij rozesłał do gubernatorów okólnik, zalecający jaknajściślejszą kontrolę nad agitacją przedwyborczą partyj socjalistycznych. „Działalność tych partyj, mówi okólnik, nie może być tolerowaną, na zebrania nie należy pozwalać i dla zapobieżenia im należy uciekać się do wszystkich legalnych środków, jak aresztowania, zesłania i t. p.

„Co się tyczy zebrań tak zw. partyj monarchicznych, to wszelkie usiłowania ze strony ich członków zakłócenia porządku publicznego, podburzanie w mowach jednej części ludności przeciwko drugiej, wreszcie wystąpienia przeciwko instytucji prawodawczej—Dumie, powinny być niezwłocznie powstrzymywane przez policję drogą zamykania zebrań". („Strana")

* * *

Utworzony został „Żydowski Komitet Wyborczy", który za platformę polityczną w powierzonym sobie kierownictwie akcją wyborów do Dumy Państwowej przyjął hasła następujące:

1. Demokratyzacja ustroju państwowego;
2. Autonomia Polski na najszerszych zasadach demokratycznych;
3. Gwarancja praw narodu żydowskiego i innych mniejszości narodowych;
4. Pełnouprawnienie Żydów.

Podając o powyższym do wiadomości publicznej Ż. K. W. ma zaszczyt dodać, że niezwłocznie przystąpi do wykonania powierzonego sobie zadania: zjednoczenia pod hasłami powyższymi, obejmującymi istotę potrzeb politycznych Żydów wszystkich prawyborców żydowskich.

* * *

Niedawno odbyła się, jak donosi „Towariszcz", narada wyższych dostojników państwowych w kwestji wyznaczenia terminu wyborów. Termin wyboru wyborców uznano za możliwe wyznaczyć na 28 stycznia z tem, aby ukończone były do 14 lutego. Wybory posłów mają się odbyć między 18 a 23 lutego. Jeśli zaś wybory posłów odbywać się mają jednocześnie w całem państwie, to odbyć się powinny w dniu 23 lutego.

Z Cesarstwa.

W Petersburgu uporczywie obiegały pogloski o dymisji Stołypina i o mianowaniu hr. Wittego na to stanowisko. Reakcjoniści, jako kontr-kandydata Wittego, stawiają Wasilczykowa. Niedawno w sferach decydujących był projekt mianowania po otwarciu Dumy prezesem ministrów Hurko, który podjął się zorganizowania partji narodowej w Dumie, a ta, w razie silnej opozycji, miałaby za zadanie zerwać obrady Dumy i podjąć starania o jej rozwiązanie.

„Towariszcz" pisze, że hr. Witte zaczyna wypływać. Mówią, że hr. Witte, w czasie pobytu swego za-

granicą, potrafił złączyć ściśle imię swoje z losami przyszłej pożyczki.

W tymże czasie wyszła na wierzch sprawa Hurki. której następstwem było niezadowolenie ze Stołypina, głównie z powodu skandalicznege obrotu, jaki przybrała ta sprawa. Zarzucano mianowicie premierowi, że on to domaga się wyczerpującego śledztwa.— W rezultacie jeszcze w ubiegłym tygodniu powstała myśl wezwania hr. Wittego do Carskiego Sioła, w celu udzielenia „wyjaśnień“. Zamiar ten wywołał istną burzę. Niezadowolenie jednak ze Stołypina cią le wzrastało.

W „sferach“ coraz głośniej zaczęto mówić o tem, że sprawa Hurki poderwała ufność względem rządu i w niwecz obróciła wszystkie przygotowania do stworzenia „umiarkowanej“ Dumy i że niezbędne są jakieś nadzwyczajne środki, w celu „podtrzymania ufności“ i stworzenia przez to zdolnej do pracy Dumy.

W rezultacie hr. Witte dn. 6 grudnia otrzymał wezwanie stawienia się nazajutrz w Carskim Siole. Hrabia przyjęty został na dłuższej audjencji, która trwała podobno przeszło 2 godziny. Po po‧ ro‧ie z audjencji w „sferach“ z szybkością błyskawicy obiegać zaczęły najróżnorodniejsze pogłoski, z których jednak okazuje się, że idzie tu widocznie o objęcie stanowiska prezesa gabinetu. Hr. Witte jednak jak mówią, zażądał kilku dni do namysłu.

Równocześnie rozeszła się pogłoska, że z gabinetu obecnego, oprócz Stołypina, ustąpi Kokowcew, Szwanebach i Kaufman. Reszta ministrów pozostanie na razie na swoich stanowiskach.

Poniekąd poczyniono już pewne w tym względzie kroki, zamianowawszy referentami w komisji Gołubiewa najbliższych przyjaciół Hurki: von Hühnego i Wsiewołożskiego. Pierwszy bowiem, jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti“ jest kolegą Hurki z kancelarji państwowej, gdzie obaj jednocześnie pełnili funkcje pomocników sekretarza stanu przy pierwszym deparlamencie praw. Wsiewołożskij zaś jest szkolnym kolegą Hurki.

* * *

Przepisy, wprowadzone przez Ukaz z dn. 4 marca r. b. o zebraniach publicznych, rozciągnięte zostały na odczyty ludowe, podlegające kontroli ministerjum oświaty i głównego zarządu do spraw rolnictwa.

* * *

Ag. tel. Petersb. nadesłała komunikat urzędowy, w którym ministerjum wyjaśnia, że wstępowanie do „Związku narodu rosyjskiego“ nie powinno wywoływać żadnego ucisku pracowników kolejowych ze strony ich władzy, oraz że udział pracowników w Stowarzyszeniach, nie dążących do celów przeciwpaństwowych, w tej liczbie do „Związku narodu rosyjskiego“, nie powinien trafiać na opór ze strony ich zwierzchności.

* * *

W radzie ministrów, jak donosi „Strana“, rozważaną była w tych dniach sprawa oddania wszystkich bez wyjątku zakładów naukowych pod zarząd ministerjum oświaty. Wobec tego, że taka centralizacja wymagałaby wielkich wydatków, decyzję w tej sprawie odroczono do pomyślniejszej chwili.

* * *

Podczas badania Hurki w znanej sprawie z Liedvalem, Hurko oświadczył komisji, że zasłużyłby na uznanie ojczyzny za sprawę żywnościową gdyby agitacja prasy nie przeszkodziła temu. Hurko dalej zarządza wydziałem ziemskim.

Wyroki sądów polowych.

Błahowieszczensk, 9|12—W sprawie starcia z patrolem 3 oskarżonych skazał sąd polowy na karę śmierci.

General-gubernator wyrok zniósł.

Oddano sprawę sędziemu śledczemu.

2 oskarżonych uwolniono z pod straży, trzeci ma być uwolniony po złożeniu kaucji.

Ryga, 9|12—Z Wanden donoszą, że Parins za zabicie urjadnika, a Margies i Zaryng za rabunki skazani zostali na śmierć.

Sieradz. W środę d. 5-go b. m. odbył się sąd polowy, który mieszkańców wsi Dzietrzniki, w pow. wieluńskim, Jana (syna Tomasza) i Jana (syna Jana) Makiełów za grabież, oraz Józefa Marko ze wsi Chojno, w pow. sieradzkim, za rozboje dokonane pomiędzy Sieradzem a Zduńską Wolą, skazał na śmierć. Wyrok wykonano na podwórzu więzienia sieradzkiego nazajutrz, t. j. 6-go grudnia, o godz. 5-tej zrana. Czwarty oskarżony Preis został uniewinniony.

Warszawa, Sąd polowy skazał Kolodziejaka i Wojciechowskiego za napad d. 27 listopada r. b. na dom Stefana Łukasiewicza w Targówku na śmierć przez powieszenie.

Wyrok wykonano w cytadeli.

Łomża 10|12=Sąd połowy w Szemczynie skazał Władysława Poniatowskiego na rozstrzelanie za zabójstwo leśnika rządowego. Wyrok wykonano.

Rostów nad Donem 11|12—Sąd polowy skazał Olejuikowa, za zbrojny opór policji na 20 lat katorgi.

Warszawa 11|12—Stolarz z Parczewa, Hipolit Kopiś, skazany został na rozstrzelanie za należenie do partji i zabicie trzech policjantów w Lubartowie.

Z Kraju.

Porozumienie stronnictw. W ugodowych i n-dnych pismach ogłoszony został komunikat urzędowy o bloku stronnictw n-dnego, realnej polityki i polskiej partji postępowej.“ Wszystkie trzy powyższe grupy, nie zrzekając się samoistności swych programów politycznych i społecznych, stanęły na wspólnym gruncie programu autonomicznego oraz solidarności jak i jawności obrad Koła Polskiego. Dzięki temu podstawa do organizacji centralnego komitetu wyborczego jest osiągnięta i czynności przygotowaue do jego zawiązania już rozpoczęte“. A więc stoimy przed faktem dokonanym. Wstecznicy wszystkich krajów cieszcie się.

Żołnierze w roli bandytów. Korespondent „War. Dn.“ z Łomży opisuje zdarzenie następujące. W dniu 25 listopada około godz. 9-ej wieczorem, w Łomży, pomiędzy koszarami 13-go pułku biełozierskiego za miastem, czterech szeregowców rzeczonego pułku napadło na rekruta Ilina. przydzielonego do kancelarji wojskowego naczelnika powiatowego. Według słów poszkodowanego, żołnierze ci schwycili go z tyłu za ręce poczęli dusić, odebrali mu zegarek srebrny z dewizką, oraz papierośnicę niklową i zbiegli do koszar. Winnych nie wykryto.

Losy uniwersytetu warszawskiego. Wbrew wiadomościom „Gazety Polskiej“ i „Głosu“, rada ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu 4 listopada, po obradach nad wnioskiem rady Uniwersytetu warszawskiego w sprawie obecnego stanu Uniwersytetu, nad składem jego profesorów i nad zdaniem wyrażonym o tej sprawie przez ministra oświaty, uznała, że Uniwersytet warszawski, obok znaczenia, jako instytucji oświatowej i naukowej dla kraju, jest przedewszystkiem instytucją państwową zaspakajającą potrzeby całego państwa, i wskutek tego zniesienie go w tej lub innej formie nie jest dopuszczalne, Rosja jak się to zdarzało nieraz w jej historycznym rozwoju, przeżywa nadeszłe ciężkie lata niemniej jednak działalność kulturalna uniwersytetu warszawskiego czasowo przerwana, będzie wznowioną ku ogólnemu pożytkowi.

W Warszawie otwarty uniwersytet rosyjski państwowy, musi nadal istnieć, tylko podczas jego przymusowej bezczynności, siły i środki mogą dyć czasowo zużytkowane na potrzeby wyższego kształcenia w innem miejscu Rosji. Wniosek rady ministrów został w dniu 20 listopada Najwyżej zatwierdzony.

Z kolei. Na stacji Dęblin z pociągu będącego w biegu wyskoczył rekrut Józef Fraszczyk i dostał się pod koła pociągu, które mu zmiażdżyły prawą stopę. ∞

Nadzór kolejowy. Zarząd kolei rządowych polecił zarządowi kolei nadwiślańskich, zorganizowanie we wszystkich wydziałach nadzoru nad uzdolnieniem kredytowem osób mających styczność z koleją, a to w celu, ażeby mógł mieć informacje o upadłościach osób mających stosunki pieniężne z koleją i ewentualnie dla uniknięcia znacznych strat na jakie narażone bywają koleje przez nieposiadanie takich informacji. ∞

Z ziemi Radomskiej.

Pożary. W pierwszej połowie listopada było 17 pożarów w ziemi Radomskiej, z których 3 z podpalenia, jeden wskutek złego urządzenia komina i 13 z niewiadomej przyczyny. Straty ogólne wynoszą 20930 rb.

Nieszczęśliwe wypadki. We wsi Borek, gm. Sarnów p-tu Kozienickiego, 9 letni Wojciech Słyk wpadł pod koła przejeżdzającego wozu i poniósł śmierć na miejscu.

We wsi Klwów p-tu Opoczyńskiego Dina Lewiter kopiąc piasek, zasypana została ziemią na śmierć.

We wsi Lesiów gm. Kozłów, p-tu Radomskiego włościanin Rogala piłując drzewo w lesie, został zabity upadającem drzewem.

We wsi Nowy dwór gm. Łaziska p-tu Iłżeckiego 3 letni Jan Wietrasiński zapalił na sobie odzież i z poparzenia zmarł.

We wsi Szatkowice gm. Kuniczki p-tu Opoczyńskiego włościanin Tomasz Pigłowski i Andrzej Ciszewski podczas kopania studni, zostali zasypani ziemią na śmierć.

We wsi Podzamcze gm. Szydłowiec p-tu Kozienickiego, zmarł nagle Piotr Bajer 38 lat

We wsi Jawor Solecki p-tu Iłżeckiego gm. Wierzchowiska zmarł nagle Michał Majewski.

W Radomiu zmarł nagle Tomasz Dobrowolski w wieku lat 63.

Znalezione zwłoki. W Opocznie znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męzkiej podrzucone na ulicy.

Na plancie kolejowym w blizkości przystanku Rożki znaleziono zwłoki niewiadomego z nazwiska człowieka wieku lat 60.

Samobójstwo. We wsi Dębowa Wola p-tu Opatowskiego powiesił się włościanin Franciszek Połetek.

Dzieciobójstwa. We wsi Bartodzieje p-tu Kozienieckiego włościanka Teodora Wieczorek zakopała nowonarodzone swoje dziecko w ziemi.

We wsi Trucheńko, gm. Owczary p-tu Opoczyńskiego Józefa Sroka w przystępie obłąkania otruła swego 4 letuiego syna.

Zabójstwa. W majątku Falków gm. Ruda Maleniecka p-tu Koneckiego włościanin Feliks Skiba w bójce z Antonim Radzińskim, zabił tego ostatniego.

Grabieże i rozbuje. We wsi Ruda-Papiernia gm. Niewierszyn p-tu Opoczyńskiego, 15 ludzi napadło na dom Icka Inselsztejna zabrawszy 200 rb. gotowizną i na 300 rb. różnych przedmiotów. Ciż sami napadli na dom Feliksa Konopackiego, zabrawszy mu 700 rb. i nareszcie na księdza Woźniakowskiego, któremu zabrali 200 rb. i zbiegli.

W lesie rządowym Swiesielice p-tu Iłżeckiego 5-ciu ludzi napadło na Diamenta Pinkusa i Eugenjusza Eljasza przyczem Eljasza ranili w głowę tak ciężko że na 2-gi dzień zmarł.

We wsi Wólka Kuligowska p-tu Opoczyńskiego, niewiadomi złoczyńcy napadli na dom Wawrzeńca Kośka i zabrawszy mu 107 rb. zbiegli. ∞

Z miasta.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie w Kasie Oszczędnościowej. W dniu 11 grudnia r. b. w lokalu T-wa Kasy Oszczędnościowej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie reprezentantów. Osób zebrało się 42. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. R. Jaworowskiego, który zaprosił na assesorów pp. Franciszka Hertla, Natana Sztarkera, Marjana Skorżyńskiego i Peltyna Muszkatblitta, na sekretarza zaś p. Stanisława Krongolda.

Przystąpiono do rozpatrzenia wniosków wymienionych w protokóle nadzwyczajnej komisji rewizyjnej, które jednogłośnie zatwierdzono, za wyjątkiem 4-go, opiewającego, ażeby członkom mającym być obecnymi na sesjach przy udzielaniu kredytów, płacono nie po kop- 50 każdemu, lecz asygnowano rb. 3 za każde posiedzenie do podziału pomiędzy obecnymi.

Wniosek podany przez 20 stu reprezentantów, dotyczący podwyższenia udziałów członkowskich do rb. 50 i wysokości pożyczek do rb. 300 został odłożony do najbliższego ogólnego zebrania.

W końcu przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: Do Rady wybrani większością głosów: pp. Rajmund Jaworowski (gł. 37), Józef Goebel (gł. 31), Leon Bekerman (gł. 31), Natan Adler (gł. 26), M. Gelblum (gł. 26), L. Zalcberg (gł. 22), J. Plenkiewicz (gł. 20), P. Muszkatblit (gł, 20), i Abram Goldberg (gł. 16).

Do Zarządu: Herman Kankus (gl. 26), A. Sobecki (gł. 23) i D. Kleyff (gł. 21), na kandydatów do Zarządu: pp. M. Skorżyński (gł. 17) i dr. Raszkes (gł. 14), i do komisji rewizyjnej: pp. Jechiel Kamer (gł. 24), Stanisław Krongold (gł. 18) i Franciszek Haertel (gł. 12). Na tem posiedzenie zamknięto. ∞

Przedstawienie W sobotę 15 b. m. odbędzie się przedstawienie teatralne na benefis pp. M. Mery i S. Orlika p. t. „Messyaszowe czasy“.

Legalizacja ustawy. We wtorek została zalegalizowana ustawa T-wa pomocy dla uczącej się młodzieży.

Usiłowanie kradzieży. W nocy z piątku na sobotę do domu Zalcberga przy ulicy Długiej zakradli się złodzieje, którzy dostawszy się przez parkan ogrodu Mantorskiego zaczęli wyłamywać kratę żelazną od warsztatu ślusarskiego p. Z. Lecz ten zbudzony hałasem wyszedł na podwórze, co zobaczywszy złodzieje— uciekli przez ogród nie zrządziwszy żadnej szkody. ∞

Pożar. We wtorek wieczorem około godz. 8-ej dały się słyszeć sygnały na pożar. Okazało się iż w domu p. Staniszewskiego na placu Sobornym, w składzie p. Schwarza zapaliła się słoma, ale ogień natychmiast przez domowników został stłumiony. ∞

Długowieczność. We wsi Ostrownica gm. Miechów, pow. Iłżeckiego, zmarła w tych dniach ś. p. Szafarska matka właściciela folwarku, przeżywszy 102 lata. Do samego końca życia zarządzała gospodarstwem, była czynną i przytomną i zaledwie na kilka tygodni przed śmiercią rozchorowała się i podległa niemocy. ∞

Zmiany służbowe. Urzędnik do szczególnych zleceń radomskiej izby skarbowej Fokin (Fiedosiejew został naznaczony na pomocnika naczelnika wydziału. Starszy naczelnik wydziału radca dworu Piecek mianowany urzędnikiem do szczególnych zleceń. Zapasowy porucznik Zagrabski naznaczony p. o. starszego naczelnika wydziału izby skarbowej. P. Onufry Go

dlewski naznaczony p. o. naczelnika oddziału pocztowego Radoszyckiego. ∾

Wyroki w sprawach politycznych. W poniedziałek d. 10 i we wtorek 11 b. m. Izba Sądowa Warszawska na sesji wyjazdowej w Radomiu pod prezydencją p. Kraszennikowa, przy współudziale przedstawicieli stanów, sędziów gminnych I i IV okręgu p-tu Kozienickiego, Olszewskiego i Matulewicza oraz wójta gminy Wielogóra, J. Stachurskiego, rozpatrywała następujące sprawy polityczne, w dniu 10 grudnia:

1) Froima Birenbauma oskarżonego z art. 13, K. K.,—bronił adwokat Dobrzański, zapadł wyrok skazujący go na 1 rok twierdzy.

2) Bronisława Rogowskiego i Stasiaka, oskarżonych z p. 1 i 5, części 1, art. 102 i 132 K. K. — bronił adw. przys. Patek z Warszawy — wyrok pozbawienie praw i osiedlenie w Syberji.

3) Juljana Sztejnberga, osk. z 1 cz. art. 132 K. K.—bronił adw. przys. Kuczyński—wyr. uniewinniający

4) Stanisława Niemińskiego, Wincentego Palmowskiego, Stanisława Kozińskiego, Michała Siera i Feliksa Potkańskiego, oskarżonych z 1 i 2 cz. art. 121 oraz 1 cz. art. k. k., a oprócz tego wszyscy, z wyjątkiem Palmowskiego — z 3 cz. art. 129, oraz Nremiński i Koziński z art. 154.

St. Niemiński skazany na 9 m. twierdy—pozostali na 7 miesięcy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego. A że wszyscy przesiedzieli już 9 mies. więc natychmiast zostali wypuszczeni na wolność. Potkański został uniewinniony. Obwinionych bronili adw. przys. Zalewski i Paprocki.

W dniu 11|XII sądzono sprawy:

5) Andrzeja Szcześniaka osk. z art. 129 k. k. bronił adw. przys. St. Skibiński—wyr. 1 r. twierdzy z zaliczeniem 4½ miesięcy więzienia prewencyjnego.

6) Józefa Musiclewicza osk. z 2 cz. art. 132 bronił adw. przys. Kuczyński, wyrok wskazujący 4 m. więzienia z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, a że przesiedział już 6 m., więc natychmiast został uwolniony.

7) Nusyna Bromberga osk. z art. 131 k. k. — bronił adw. przys. Bolesław Przyłęcki — wyrok skazujący na 1 rok twierdzy z zaliczeniem więzienia prewencyjnego,

8) Stefana Jakubowskiego osk. z 3 p. art. 129 —bronił adw. przys. Roguski—wyrok 7 mies. twierdzy.

9) Icka Minca osk. z 1 i 5 p. 1 cz. art. 129 i z cz. art. 103 k. k., bronił adw. przys. Roguski wyr. 8 m. twierdzy, z zaliczeniem 7½ m. więz. prewencyjnego.

10) Kazimierza Haertla z 2 cz. art. 132 k. k. bronił adw. przys. B. Przyłęski—wyrok 10 m. twierdzy z zaliczeniem 10 m. więz. prewencyjnego. ∾

Z kolei. Wszystkie pociągi osobowe i towarowe na nowo-otwartym drugim torze dystansu Kielce—Przysieka i Tunel—Sławków odnogi dąbrowskiej, kolei nadwiślańskich, mają kursować z polecenia zarządu kolei z najwyższą szybkością 50 wiorst na godzinę. ∾

Wykolejenie się wagonów. We wtorek o godz. 2 po połud. na stacji Miechów odn. dąbrowskiej podczas manewrów wykoleiły się 3 wagony towarowe na zwrotnicy, wskutek czego pociąg osobowy musiano zatrzymać na tej stacji przez półtorej godziny, pociąg zaś towarowy przez 3½ godziny. ∾

List do Redakcji.

Zarząd Towarzystwa „Lutnia“ ma zaszczyt uprzejmie prosić Szanowną Redakcję o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie następującej odezwy:

Ustawa Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ została rozszerzoną i Towarzystwo przemianowane zostało na „Towarzystwo muzyczno-dramatyczne Lutnia“, wobec tego dytychczasowy Zarząd zwołuje na niedzielę dnia 16 Grudnia o godzinie 4 po południu w lokalu własnym Towarzystwa (Lubelska № 46) ogólne zebranie organizacyjne w celu dokonania wyborów nowego Zarządu. Na zasadzie nowej ustawy wszyscy członkowie Towarzystwa tak czynni, jak i zwyczajni korzystają z jednakowych praw, a więc i z prawa głosu, wobec czego pożądane jest jaknajliczniejsze zebranie tak członków czynnych jak i zwyczajnych byłego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“.

Prezes *M. Glogier.*

Sekretarz *M. Pobudin.*

Przegląd czasopism.

Tygodnik Illustrowany komunikuje o fakcie nie zwykłym: w Tłuszczu (stacja kolei petersburskiej) chłopi wydają swój własny organ pod tytułem „Siewba“. „W trzech słowach—pisze redakcja—mieści się program „Siewby“ i przyszłej pracy naszej: przez oświatę, dobrobyt i jedność—do siły Ludu, „Narodu ojczyzny“. W artykule: „Co obecnie robić?“ Redakcja daje odpowiedź: „Ojczyznę, Polskę, budować chcemy. Pragniemy w miarę sił naszych pracować nad stworzeniem dla narodu przyszłości lepszej, niż teraźniejszość i przyszłość. Wiemy i wierzymy, że główną narodu siłę, stanowimy my, lud wiejski, rolniczy; dlatego od siebie samych pracę rozpoczynamy. Wiemy też, jak wiele nam brakuje, abyśmy mogli stać się taką siłą, która we wszystkim własną wolą kierować się może“.

Dowiadujemy się z *Biesiady Literackiej*, iż w Warszawie zalegalizowane zostały świeżo trzy kluby polityczne—Narodowo-Demokratyczny, Postępowo-Demokratyczny i Związku Demokratycznego, czyli Polskiej Partji Postępowej. Jednocześnie więc powstały trzy ośrodki życia publicznego, gdzie możliwem będzie porozumienie się z szerszem kołem jednomyślnych współobywateli.

Przegląd Społeczny podaje, iż na kongresie w Manucheimie uchwalono rezolucję, żądającą szerokich reform na polu prawodawstwa karnego: Żąda się bezwarunkowo zniesienia kasy śmierci. Sędziowie powinni być wybieranemi przez cały lud urzędnikami. Do czasu zaprowadzenia tej reformy mają być utrzymane sądy przysięgłych wraz z rozszerzeniem ich kompetencji. Wychodząc z założenia, że źródło przestępstw tkwi w złych stosunkach społecznych, w celu racjonalnego przeciwdziałania—zjazd domaga się szeroko pojętej polityki socjalnej, nie zaś surowych kar. Źródła przestępstw należy szukać po większej części w złych warunkach materjalnych, czego dowodzi fakt, że większość karanych należy do klas biednych i że przestępczość zwiększa się wraz z wzrostem pauperyzmu, czego znów dowodzą cyfry statystyczne.

Artykuł: Nieprawdopodobna bajka o „solidarności“ w *Prawdzie* dyskredytuje bezwzględną solidarność Koła polskiego w Dumie, zwłaszcza w jednorodnym jego składzie. Twierdzi natomiast iż reprezentacja polska w Dumie, składająca się z różnych elementów przedstawiających wszakże interesy narodowe a nie klasowe, mogłaby związać się solidarnością, lecz tylko ściśle określoną, mianowicie żądaniem autonomji dla naszego kraju i wyjęcia jego spraw miejscowych z pod kompetencji parlamentu rosyjskiego.

Z prasy rosyjskiej.

„Towariszcz“ w n-rze 119 p. t. „Ziemstwa w Polsce“, podaje następującą charakterystykę:

„Przedstawiciele“ Kr. Pol., przez nikogo nie upoważnieni, wnosząc na posiedzeniu ministerjalnym swój projekt ziemstwa okręgowego (obłastnawo), chcieli tym sposobem położyć podwaliny pod przyszły autonomiczny ustrój kraju. Można już dzisiaj wnioskować z kontr. propozycji, czynionych przez delegatów ministerjalnych, że projekt powyższy zostanie odrzucony i że Polska otrzyma samorząd ziemski w postaci ziemstw gubernialnych i powiatowych. Polska prasa postępowa jest bardzo zadowolona z podobnego obrotu rzeczy, gdyż uważa, że ziszczenie projektu „przedstawicieli“ utrudniłoby wprowadzenie autonomii. Wtedy bowiem należałoby walczyć o autonomję w daleko cięższych warunkach. Walka ta zamieniłaby się w nieustanną dążność do stopniowego rozszerzania kompetencji ziemstwa okręgowego, co byłoby pracą nader niewdzięczną i trudną ze względu na upór, z jakim władze centralne strzegłyby ciasnych granic, wyłącznie gospodarczej działalności instytucji, posiadającej pewne zewnętrzne podobieństwo do sejmu krajowego....

Polska prasa postępowa, korzystając ze sposobności podkreśla jeszcze raz, że otrzymanie rzeczywistej autonomji kraju może być jedynie wynikiem wspólnych usiłowań polskiej demokracji i narodu rosyjskiego. A tymczasem przenikliwa biurokracja rosyjska dopatrzyła się „intrygi“ w ugodowym projekcie polskich „przedstawicieli i postanowiła zniszczyć zło w zarodku, nie czyniąc żadnych „ustępstw“. Polska demokracja, jak widzimy, zupełnie nie czuje się dotkniętą przez podobnie mądrą politykę.

* * *

„Riecz w n-rze 221 podaje wiadomości o ruchu przedwyborczym w Polsce.

Według przypuszczalnych obliczeń n-dei w Łodzi mogą liczyć na zwycięztwa w IV okręgu wyborczym, zaś w trzech pozostałych szanse zwycięztwa posiada blok S. D., Bundu i P. D Do bloku nie przyłączyl się żydowski komitet wyborczy. Kandydaci bloku nie są jeszcze wiadomi. „Der Weg“ pisze, że w Kaliszu nie znać najmniejszego zainteresowania się wyborami, szczególniej wśród żydów. Deklaracji wyborczych podano bardzo niewiele i nie widać żadnej agitacji przedwyborczej.

„Kurjer Litewski“ podaje, że w Warszawie krążą pogłoski o możliwym bloku N. D. z partją polityki realnej. Jako warunek postawiono, ażeby na kandydatów do Izby wysunięci zostali, hr. Krasiński (realista) i b. poseł Nowodworski (narodowy demokrata).

W dalszym ciągu „K. L.“ pisze, że Nowodworski stracił zaufanie N. D-cji i że prawdopodobnie jego miejsce zajmie adw. Pepłowski.

Z prasy polskiej.

„Przegląd poranny“ omawiając sprawę świeżo zawartego bloku stronnictw prawicy, pisze:

Miejmy nadzieję, że punktem honoru dla postępowego odłamu prawicy stanie się; nie pozwolić na zbyteczne rozpanoszenie się tego humbugu, tem jaskrawszego w chwili, gdy się okazało, że nawet frakcja Polskiej Partji Socjalistycznej, grupująca się dokoła t. zw. „organizacji bojowej“, doprowadza w swoim programie i w swojej taktyce czynnik narodowego uczucia do chimerycznej nawet ekstazy. Na podstawie gorącego patrjotyzmu, nawiązującego bezpośrednio tradycje z twórczemi ideami pielgrzymstwa polskiego w drugiej ćwierci dziewiętnastego wieku, stoi także Związek Postępowo Demokratyczny oraz skupiające się do wspólnej z nim pracy szeregi Niezależnych Postępowców Lewicy.

To zestawienie najdobitniej wskazuje, że dokonana wczoraj koncentracja trzech stronnictw jest w istocie swojej tylko blokiem wyborczym stronnictw prawicy—w bloku tym P. P. S. stanowić może w najlepszym razie jego spętane lewe skrzydło. Żywioły postępowe lewicy, oparte o grunt narodowy, pomyśleć mają obowiązek o przeciwstawieniu temu blokowi własnej odpowiedniej organizacji, jeżeli już nie ze względu na wybory najbliższe, to ze względu na polityczną przyszłość kraju.

P. t. „Sprawa agrarna“ Zagon w № 2 pisze:

W tych dniach odbył się w Warszawie liczny zjazd większych właścicieli ziemskich dla narad o sposobie rozstrzygnięcia sprawy rolnej, rozpatrywanej w pierwszej Dumie.

Najlepszy znawca naszych stosunków rolnych p. *Ludwik Krzywicki* nadesłał nam w tej sprawie list następujący.

Szanowny Panie Redaktorze!

Raczył się Pan zwrócić do mnie z zapytaniem, co sądzę o zjeździe w sprawie agrarnej, który świeżo obradował w Warszawie: uchwalił między innemi wnioski, dotyczące parcelacji, służebności włościańskich i td. Otóż oświadczyć muszę krótko a węzłowato, iż wszystko odbyło się tam w sposób przyzwoity i należyty. Zjechali się nasi obszarnicy, ażeby pogawędzić znów o tym co ich boli, obecność włościan wniosłaby jedynie rozdźwięk w obrady, powściągnęłaby szczerość przemówień, ujemnie oddziałałaby na zgodność uchwał. Zastanawiano się tam nad sprawami domowemi obszarników. Po co więc „młodzi“ bracia, po co natrętni świadkowie tak poufnej rozmowy?

Wprawdzie mamy w świeżej pamięci jeszcze wiec ów włościański, który odbył się w Filharmonji oraz obecność posłów włościan w Dumie petersburskiej. Zwłaszcza oddanie podczas wyborów pewnej liczby mandatów włościanom, acz to oddanie nie było koniecznością, zrodziło wiele nieporozumień, a między innemi to, iż obszarnikom bodaj leżą na sercu sprawy włościańskie. Błędne to zapatrywanie! Posłowie nasi włościańscy w Dumie byli towarem na pokaz: trzeba było wykazać, iż my silni jesteśmy jednością, która zespala wszystkie stany. Przytem nasi posłowie w swoich sukmanach ludowych tak oddziaływali na podwiewną wyobraźnię Petersburszczan, tyle wywołali oklasków!.. Tam, w Dumie, długi czas brano tych posłów za wyraz demokratycznych prądów w naszym społeczeństwie, póki nie przekonano się, iż byli to tylko przebrani idejowi hajducy panów. Brakło Kołu polkiemu jedynie jeszcze przebranego pachciarza, ale miejmy nadzieję, iż w przyszłości i on się ukaże!... Posłowie włościańscy zapewniali uroczyszcie, iż nie chcą słyszeć o rozwiązaniu sprawy włościańskiej, póki nie będą uwzględnione inne interesy kraju, i że samą sprawę jedynie zdołają wspólnie rozwiązać siły miejscowe. I otóż zebrał się zjazd w sprawie agrarnej — bez włościan. Potrzebni byli oni w Dumie, ale nie na poufnym zgromadzeniu obszarników...

Wszystko jest więc w porządku jaknajlepszym. Uważam, iż czynić wymówki obszarnikom za to, że nie zaprosili włościan, byłoby rzeczą niewłasciwą, tak samo jak obarczać uszy kota morałami za to, iż zjada pieczeń. inna rzecz, gdy chodzi o wnioski, które można wyciągnąć ze zjazdu. Włościanie wreszcie powinni zrozumieć, iż sami sobie muszą radzić, bez pomocy obszarników i innych dobrodziejów. Korzystając z prawa wyborczego. powinni zorganizować się we własną partję chłopską, którаby wystawiała kandydatów swoich na posłów i swe żądania, nie troszcząc się o to, co rzekną obszarnicy. Dopóki tego nie uczynią, może będą dostarczali hajduków, spełniających rolę posła na pokaz, ale nie będą mieli głosu w poufnych pogawędkach panów obszarników, choć chodzić tam będzie o ich chłopskie interesy. Moim zdaniem, powinni z jednej strony wyrzec się niezbyt zaszczytnej roli hajduków, z drugiej zaś także nie kwapić się o bytność na poufnych zjazdach pańskich, ale tak samo urządzać swoje własne, poufne gawędy.

KORESPONDENCJE.

Ostrowiec 10|12 1906 r.

W dniu 8 b. m. mieliśmy odczyt p. Wł. Weychertówny, urządzony staraniem sekcji naukowo-odczytowej tutejszego Uniwersytetu Ludowego. Odczyt na temat stosunków społecznych w Polsce w końcu XVIII w., opowiadany bardzo płynnie i zrozumiale, — wyjaśniał położenie chłopów i mieszczan w stosunku do szlachty w tym tak burzliwym dla kraju okresie. Zakończenie odczytu dało słuchaczom pojęcie o tem, jak dawniejsze warstwy spo-

łeczne, noszące nazwy chłopów, szlachty i mieszczan przeobraziły się z biegiem czasu w jednolity typ dzisiejszy polaka obywatela, poczuwającego się do obowiązków względem kraju.

W niedzielę d. 9 b. m p. Weychertówna zebranym w miejscowym teatrze osobom, prowadzącym wykłady dla analfabetów, pokazała na przykładzie, jak powinny być prowadzone takie kursy, aby uczniowie osiągnęli możliwie największy pożytek przy jaknajmniejszej stracie czasu.

Przy tej sposobności słuchacze, obecni na tej wzorowej lekcji dowiedzieli się o szczególe, na który poprzednio nie zwracali żadnej uwagi, — mianowicie o tym, że między ludźmi, już posiadającymi wiadomości początkowe z nauki czytania i pisania, — może znajdować się około 50% analfabetów, według prelegientki analfabetą przestaje być ten dopiero, kto potrafi zdać sobie sprawę z treści przeczytanej książki. Jest to uwaga bądź co bądź charakterystyczna, gdyż dotąd wielu początkujących w sztuce pisania i czytania, po poznaniu składni nie uważało się już za analfabetów. *L.*

Odpowiedź Redakcji.

P. J. B. Rosenblumowi rb. 5, jako zakład przegrany między panami L. i K. przesłaliśmy komitetowi Siedleckiemu.

OGŁOSZENIA.

Rozkład pociągów.

na sezon zimowy 1906|7 r.

(od dnia 28 października n. s. 1906 r.

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2 o godz. 4 — 11 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w n.
№ 38 „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Ostrowca, Koluszek, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1 o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 10 — 46 w.
№ 37 „ 6 — 02 r.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu.

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 10 38 w.
№ 37 „ 5 — 55 r.

Ze Skarżyska

№ 38 o godz. 7 — 34 r.
№ 2 „ 4 — 02 p. pd.
№ 4 „ 2 — 21 w. n.

Odchodzą z Ostrowca :

№ 47 o godz. 12 — 18 p. pd.
№ 3 „ 9 — 30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 9 — 13 r.
№ 48 „ 4 — 48 p. pd.

Przychodzą do Skarżyska

z Sosnowca i Granicy

№ 4 o godz. 12 — 05 w n.
№ 38 „ 6 — 24 r.
№ 2 „ 2 — 50 p. pd.

z Ostrowca

№ 3 o godz. 11 — 13 w n.
№ 47 „ 1 — 58 p. pd.

z Koluszek

№ 50 o godz. 10 — 56 w.
№ 48 „ 1 — 46 p. pd.
№ 4 „ 5 — 57 r.

Bilans Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu za Listopad 1906 rok.

	STAN CZYNNY	Ruble i kopiejki			
1	Kasa	17600	16		
2	Rachunek przekazowy w Banku państwa	57412	25	75012	41
3	Skup weksli			776425	31
4	Weksle protestowane . . .			13176	38
5	Pożyczki na zastaw papierów % .			2170	
6	Rachunki bieżące specjalne. .			42085	24
7	Inkaso			7409	98
8	Remesy			12250	
9	Ruchomości			3170	85
10	Koszty handlowe . . .			12055	96
11	Papiery % kapitału zapasowego .			4991	50
12	Korespondenci c|Nostro . .	12787	81		
	c Loro . .	27864	94	40652	75
13	Papiery % kasy przezorności .			910	50
				990310	88
	Zastawy			95800	
	Realizacja papierów % . .			61956	25

	STAN BIERNY	Ruble i kopiejki			
1	Kapitał zakładowy . . .			128150	
2	Kapitał zapasowy . . .			5068	82
3	Dywidenda			2467	60
4	Lokacje stałe			244767	45
5	% od lokacyj stałych. . .			541	27
6	Rachunki bieżące: 5 dniowe .	254887	83		
	à vista .	136732	41	391620	24
7	Procenty prowizja . . .			57465	45
8	Sumy przechodnie . . .			9236	62
9	Redyskonto weksli				
	w banku państwa . . .	54002	71		
	„ bankach prywatnych .	11967	78	65970	49
10	Zysk i straty			1334	58
11	Kasa Przezorności c/A . .	495	84		
	„ „ c|B . .	575	84	1071	68
12	Korespondenci; c Nostro . .	59465	41		
	c|Loro .	23151	27	82616	68
				990310	88
	Różni za zastawy . . .			95800	
	Różni za realizację papierów % .			61956	25

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński"—Radom,